



Jaworska

Nr 39 (178) Rok IV

TYGODNIK

czwartek, 30 września 1993 r.

JAWORSKY BIZNESMENI

PUPH „COM-D”, spółka z o.o.:

Gwarantujemy jakość, solidność i pewność

Wszystkim znane, swojskie PGKiM, od stycznia tego roku działa na nowych zasadach i pod nowym szyldem — COM-D. Zapytaliśmy prezesa spółki p. Henryka Olejnika, co właściwie oznacza skrót COM-D i jak się go wymawia?

Henryk Olejnik: — Na wstępie chcę zaznaczyć, że punktem wyjścia do przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę pracowniczą była ustawa z 10 maja 1990 roku o samorządzie terytorialnym, nakładająca na radę gminy obowiązek wyboru do końca grudnia 1992 r. formy organizacyjno-prawnej, w której będzie działać nasze przedsiębiorstwo. Na nową nazwę ogłosiliśmy w zakładzie rodzaj konkursu. Ponieważ podstawową działalność firmy stanowi nadal gospodarka komunalna i mieszkaniowa, wybraliśmy skrót COM-D. COM — oznacza komunalne, D — dom. Angielska pisownia sugeruje wymowę końcówki, jako „Di”, ale można też po polsku, czyli De. Uważam, że obie formy są poprawne.

— Co zasadniczo zmieniło się w sposobie zarządzania i funkcjonowania firmy?

H.O.: — Najważniejszą sprawą jest zmiana formy organizacyjno-prawnej — przedsiębiorstwo działa obecnie w oparciu o kodeks handlowy. Nie obowiązuje nas już układ zbiorowy pracowników gos-

podarki komunalnej, ani scentralizowany system zarządzania. Została zmieniona struktura wewnętrzna i przystosowana do aktualnego układu i potrzeb. Najwyższą władzą jest zgromadzenie wspólników, organem sprawującym kontrolę i nadzór nad działalnością spółki jest 7-osobowa rada nadzorcza, bieżącą działalnością kieruje 3-osobowy zarząd, który reprezentuje również spółkę na zewnątrz. Prezes zarządu posiada jednocześnie uprawnienia kierownika zakładu. Choć zmieniła się forma prawna, potencjał zakładu pozostał taki, jaki był, funkcjonujemy więc w podobny sposób, choć na innych zasadach.

— Co konkretnie zmieniło się na lepsze — czyli co, pańskim zdaniem, dała prywatyzacja?

H.O.: — Moim zdaniem wiele zmieniło się na lepsze. Obserwuję większe zaangażowanie załogi, większą dbałość o mienie, miejsce pracy, a także zainteresowanie dobrymi wynikami firmy. Niewątpliwie sytuacja na rynku pracy i bezrobocie mają wpływ na takie postawy, ale za to kadre mamy stabilną, a fluktuacja jest marginalna. Uważam, że sedno sprawy tkwi w tym, iż załoga czuje się już jakby „na swoim”. Udziałowcy spółki wykupili bowiem, w formie 10-letniej dzierżawy, wyodrębnioną część majątku byłego PGKiM, majątek ten po spłacie stanie się ich własnością. Kapitał założy-

cielski wynosi około miliarda złotych i stanowi 20% wartości dzierżawionego majątku. Zmiana formy własności wpłynęła więc bardzo pozytywnie na stosunek ludzi do firmy.

Jeśli chodzi o usługi — będziemy bezwzględnie starać się, aby były wykonywane jak najlepiej i najsolidniej, tak, aby usługobiorcy byli z nas zadowoleni.

— Na jakich zasadach i warunkach spółka świadczy obecnie miastu usługi komunalne?

H.O.: — W firmie można wyodrębnić trzy podstawowe rodzaje działalności: gospodarkę mieszkaniową, wodno-ściekową i pozostałe usługi komunalne. W pierwszym przypadku, zgodnie z umową zawartą między Zarządem Miasta a spółką administrujemy komunalnymi zasobami mieszkaniowymi, na zasadach określonych w prawie lokalowym. Ponieważ wpływ z czynszów pokrywają koszty eksploatacji budynków zaledwie w 20%, głównym źródłem finansowania tej działalności są dotacje z gminy. Głównie są to dopłaty do wywozu nieczystości, sprzątania ulic, remontów bieżących i konserwacji budynków, utrzymania dozorców. Otrzymywane środki są przeznaczone na potrzeby poszczególnych ZGM-ów. Gospodarkę wodno-ściekową prowadzimy w zakresie, jaki zleci nam miasto. Całe zasoby związane z gospodarką wodną są

własnością gminy, my zaś je eksploatujemy. Jednak koszty tej działalności, zgodnie z przepisami, powinna pokrywać cena wody i ścieków, a w tej chwili wodociągi i kanalizacja przynoszą straty. Gmina więc musi liczyć się z tym, że albo będzie ustalać realną cenę wody, albo pokrywać stratę z budżetu.

— Co wpływa na tak wysokie koszty tej działalności?

H.O.: — Przede wszystkim eksploatacja drogiego urządzenia. Dwa lata temu wartość majątku trwałego wodociągów i kanalizacji oszacowano na ponad 100 miliardów zł. Jest to cała sieć urządzeń — studnie głębinowe, przepompownie, wieża ciśnienia, stacje uzdatniania wody, oczyszczalnia ścieków w Małuszowie, a także koszty materiałów eksploatacyjnych i remontowych. Cena metra sześciennego samej wody w Jaworze — a więc tysiąca litrów, czyli 100 wiader — nie jest wysoka. Wielu mieszkańców, ze względów oszczędnościowych, montuje też wodomierze. W 1990 roku zakończyliśmy poszukiwania wody, a także budowę sieci rozdzielczej i ujęć wodnych. Mamy wystarczające zasoby, aby zaopatrzyć w wodę nawet 35 tysięcy ludzi.

— Skoro zakończyliście już drogie inwestycje, dlaczego cena wody musi rosnąć?

(dokończenie na str. 3)

GERARDOWI GÓRNICKIEMU
Z OKAZJI IMIENIN

ODLOTY

Odleciały bociany
odleciały słowiki
złota jesień na pola się skrada
szalem mgieł otula
nić pajęczą nawleka
na igły babiego lata

W rdzawe liście wplątana
trwoni strojne korale
złotna jarzębina
bo w jesiennym romansie
ona zawsze jest trwała
choć się późno zaczyna

Na niebie klucz żurawi
kapie się w słońca blasku
cień miedziami ucieka
księżyc swój sierp wystrzył
choć dawno po żniwach
chleb się nowy wypieka

Jesień biegnie polami
tak jak życie — w śpiechu
nie dogonisz — zatrzymać co przeszło
tak bez naszej uwagi
jesień nas omamiła
zagoniony człowieka

JÓZEF ZIĘTEK

„Regmont” żąda przeprosin

27 września br. prezes spółki „Regmont” p. Piotr Wątrucki dostarczył do redakcji pismo o następującej treści:

„W związku z naruszeniem art. 12 ustawy z dnia 07.02.1984 r. (Dz. U. Nr 5 z 1984), poprzez opublikowanie w Waszej gazecie z dnia 23 września 1993 r. nr 38(177) nie sprawdzonych, nieprawdziwych i szkodzących dobru osobistemu i interesowi tut. Spółki danych w treści art. pod tyt. „SESJA RADY MIEJSKIEJ”, żądamy natychmiast:

- 1) sprostowania kłamliwych danych w oparciu o dokumenty znajdujące się w firmie „REGMONT”,
- 2) zamieszczenia przeprosin firmy za omawiany czyn,
- 3) powstrzymanie się na przyszłość od zamieszczania w Waszym piśmie nieprawdziwych i szkodliwych wypowiedzi.

Niezależnie od powyższego, o ile okazałoby się, że na skutek Waszej publikacji Spółka nasza poniosłaby szkodę materialną, zastrzegamy sobie prawo jej wyrównania w drodze postępowania sądowego. Mimo, iż w wyniku czynności sprawdzających, które mamy nadzieję przeprowadzicie niezwłocznie zostanie ujawniona prawda. Wyjaśniamy, iż Spółka ciągnie dalej na str. 2

LIST MIESZKAŃCÓW Z UL. KOMBATANTÓW „Przypominamy radnym o przedwyborczych obietnicach”

My, mieszkańcy domów przy ulicy Kombatantów (zwanej też „trójkątem bermudzkiem”, ponieważ w tym rejonie mieszka trzech radnych, pp. Krzysztof Sasiela, Kazimierz Wołyniec i Stanisław Furtak) przypominamy naszym wybrańcom o obietnicach, składanych przed wyborami samorządowymi.

Szczególnie utkwił nam w pamięci program p. Krzysztofa Sasieli, który obiecywał działać na rzecz naprawy dróg dojazdowych, instalacji oświetleniowej i wielu innych spraw w swoim okręgu nr 27. Mija obecna kadencja, a z obietnic zostało zrealizowane niewiele, właściwie tylko to, co dotyczyło otoczenia rodzinnej posesji p. Krzysztofa. Ulica Słoneczna była naprawiana już dwukrotnie. Wiemy, że nasz radny pracuje dużo poza Jaworem, w Sejmiku Samorządowym, jednakże uważamy, że także nasze sprawy powinny leżeć mu na sercu, tym bardziej, że następne wybory już niedługo.

A co najgorsze, nasza ulica nosi chlubne miano Kombatantów...

(14 podpisów)

Tragiczny wypadek na ul. Dąbrowskiego

25 września o godz. 20,20 na ul. Dąbrowskiego doszło do kolejnego tragicznego wypadku. Dwudziestoletni kierowca Fiata 125 p, będąc po spożyciu alkoholu, jadąc z nadmierną prędkością uderzył w ścianę budynku i słup trakcji elektrycznej.

W samochodzie oprócz kierowcy znajdowało się 5 osób, w tym dwoje nieletnich dzieci w wieku 10-11 lat. Traf chciał, że w samochodzie jechała również para młoda, która w tym dniu zawarła związek małżeński. Do chwili oddawania materiału do druku udało nam się ustalić, że z uczestników wypadku nie żyje panna młoda oraz jej koleżanka. Dwoje małych dzieci walczy ze śmiercią. Pozostali pasażerowie doznali licznych urazów głowy, żeber, oraz poważnych obrażeń wewnętrznych.

Dyżurujący policjanci szybko powiadomili straż pożarną oraz pogotowie ratunkowe. Strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu do uwolnienia z wraku samochodu pasażerów. Pracowali w ciemnościach, spowodowanych uszkodzeniem sieci elektrycznej.

W Jaworze odnotowujemy kolejny poważny wypadek samochodowy. Apelujemy do kierowców o rozsądek. Lekko-myślność i brawura już kilkakrotnie doprowadziły do tragicznych w skutkach wypadków.

E. MAYER

